

Paul Celan: DAS EINZIGE LICHT / JEDYNE ŚWIATŁO (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: JEDYNE ŚWIATŁO

Lampy grozy świecą jasno, nawet w czasie burzy.
Na dziobach łodzi pokrytych liśćmi chłodno suną w stronę twojego czoła;
niechby się o ciebie roztrzaskały, bo czyż nie są ze szkła?
Słyszysz już kapanie mleka, oto spijasz ze skorup
napój, który wysysałeś we śnie z zimowych luster:
twoje serce wypełniło się śnieżnymi płatkami, twoje oczy obciążył lód,
twoje włosy nasiąkły morską pianą, ciskano w ciebie ptakami.
Twój dom zalała ciemna fala, a jednak ukrył w sobie ród róż;
jako arka zszedł z kursu, tym sposobem uratowałeś się na swoje nieszczęście:
O, białe szczyty śmierci - twoja wieś jak w Boże Narodzenie!
O, lot sań przez powietrze - lecz ty wróciłeś,
wspiąłeś się na drzewo jak wtedy, gdy byłeś chłopcem, teraz stamtąd obserwujesz okolicę:
ta arka wciąż dryfuje w pobliżu, lecz róże wypełniają ją bez reszty,
tymczasem łodzie już zbliżają się ze swoimi migoczącymi lampami grozy:
może zdąży ci pęknać skroń, nim ich załogi wyskoczą na brzeg,
nim rozbiją tu namioty, nim twoja czaszka wygnie się ku niebu -
włosy przesiąkną ci morską pianą, serce obciążą płatki śniegu.

(tł. Ela Binswanger)

*

Paul Celan: DAS EINZIGE LICHT

Die Lampen des Schreckens sind hell, auch im Sturm.
Am Kiel der laubigen Kähne nahen sich kühl deiner Stirn;
du wünschst, sie zerschellten an dir, denn sind sie nicht Glas?
Du hörst auch schon triefen die Milch, dass du trinkst aus den Scherben
den Saft, den im Schlaf du geschlürft aus den Spiegeln des Winters:
es ward dir das Herz voller Flocken, es hing dir das Aug voller Eis,
die Locke quoll dir von Meerschaum, sie warfen mit Vögeln nach dir..
Dein Haus ritt die finstere Welle, doch barg es ein Rosengeschlecht;
als Arche verliess es die Strasse, so wardst du gerettet ins Unheil:
O weisse Gibel des Todes - ihr Dorf wie um Weihnacht!
O Schlittenflug durch die Luft - doch du kehrtest zurück,
erklommst als ein Knabe den Baum, dort hältst du nun Ausschau:
es schwimmt jene Arche noch nah, doch füllen die Rosen sie ganz,
doch eilen die Kähne heran mit den flackernden Lampen des Schreckens:
vielleicht, dass die Schläfe dir birst, dann springt ihre Mannschaft an Land,
dann schlägt sie die Zelte hier auf, dann wölbt sich dein Schädel zu Himmeln -
es quillt dir die Locke von Meerschaum, es hängt dir voll Flocken das Herz.

*

Gegenlicht-Aphorismus: "Man redet umsonst von Gerechtigkeit, solange das grösste der Schlachtschiffe nicht an der Stirn eines Ertrunkenen zerschellt ist". / "Próżno mówić o sprawiedliwości, dopóki największy z okrętów wojennych nie roztrzaska się o czoło topielca".